

# Mieszkańcy Moskwy witają mjr Titowa

Cena 50 gr

A 7

## echo KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 185 (5005)

Kraków, środa 9 sierpnia 1961

### MOSKWA.

W dniu dzisiejszym Moskwa powitała drugiego bohatera Kosmosu majora Hermana Titowa, który na statku „Wostok-2” okrążył ponad 17 razy kulę ziemską i po przeszło 25 godzinach lotu wyładował zdrowy i cały na terytorium ZSRR.

Uroczystości rozpoczęły się około godz. 12 na lotnisku we Wnukowie, gdzie kosmonauta złożył meldunek premierowi Chruszczowowi o wykonaniu powierzonych mu zadań. W chwili oddawania „Echa” do druku trwa jeszcze powitanie mjr H. Titowa na lotnisku we Wnukowie.

Następnie kosmonauta w towarzystwie przywódców partii i rządu radzieckiego przejeżdża ulicami Moskwy na Plac Czerwony, gdzie zostanie udekorowany odznaką pilota-kosmonauty. Na Placu Czerwonym odbędzie się wielki wiec, w czasie którego przemawiać będą: sekretarz KC KPZR, członek Prezydium KC Kozłow, a następnie Titow i premier Chruszczow. Uroczystości transmitowane będą przez wszystkie stacje telewizyjne i rozgłośnie radiowe ZSRR oraz przez „Interwizję” i „Eurowizję”.

W godzinach wieczornych odbędzie się na Kremlu wielkie przyjęcie na cześć majora Titowa oraz twórców wspólnego statku kosmicznego „Wostok-2”.

O godz. 21 (czasu moskiewskiego) na rozkaz ministra obrony ZSRR marszałka Malinowskiego — w Moskwie, stolicach republik i miastach-bohaterach oddany zostanie na cześć Titowa salw artyleryjski składający się z 20 salw.

Moskwa niezwykle uroczysto przygotowała się do powitania drugiego kosmonauty ZSRR. Plac Czerwony, Plac Maneżowy oraz ulice, którymi będzie przejeżdżał Titow toną w powodzi flag i transparentów. Na fasadzie hotelu „Moskwa” widnieją olbrzymie napisy: „Pokój dla wszystkich narodów”.

Na murach Kremla oraz na znajdującym się naprzeciw frontonowi wielkiego domu towarowego GUM umieszczone zostały portrety Marksa, Lenina, Chruszczowa i Titowa. Przez całą szerokość domu towarowego widnieją napisy: „Naprzód do zwycięstwa komunizmu”.

Na Placu Czerwonym ustawiono liczący blisko 30 metrów wysokości model statku kosmicznego „Wostok” na pokładzie którego Gagarin i Titow odbyli swe podróże.

Przypuszcza się, że w dzisiejszych uroczystościach po-



Kosmonauta mjr Herman Titow opuszczając rejon lądowania pozdrawia żegnający go tłum.



Pierwsze kwiaty po wylądowaniu otrzymał kosmonauta od młodej dziewczyny. CAF — telefoto

witania drugiego kosmonauty świata majora Titowa weźmie udział ponad 200 tys. osób.

W rekordowym tempie zespół redakcji „Izwestia” wydał broszurę zatytułowaną „700 tys. kilometrów w Kosmosie” poświęconą podróży majora Titowa. Broszura ta, wydana w nakładzie 250 tys. egzemplarzy, zawiera oficjalne

komunikaty o starcie, locie i lądowaniu statku „Wostok-2”, reportaże, artykuły uczonych radzieckich oraz wypowiedzi polityków i uczonych wielu krajów świata.

Początek radziecka wydała już okolicznościowy znaczek poświęcony lotowi statku „Wostok-2”. Na znaczku widać drugiego kosmonautę świata Titowa na tle statku kosmicznego.

## Zagrodzić drogę wojnie

### MOSKWA

Przemówienie radiowo-telewizyjne premiera Chruszczowa znajduje się nadal w centrum uwagi prasy radzieckiej. Większość śródogodzinnych dzienników poświęca temu przemówieniu artykuły wstępne. Wszyscy komentatorzy podkreślają, że przemówienie to jest jeszcze jednym dowodem pokojowej polityki rządu radzieckiego, dowodem dążenia tego rządu do udaremnienia wybuchu nowej wojny światowej.

Z niebezpiecznego zaulka, w jaki wpędziły świat agresywne koła mocarstw zachodnich jest wyjście — pisał w „Prawdzie” w artykule wstępnym. Rząd ZSRR już niejednokrotnie wskazywał na to wyjście. Propozycje radzieckie w tej sprawie są powszechnie znane na całym świecie. Rząd radziecki proponuje zawarcie traktatu pokojowego między wszystkimi państwami, które znajdowały się w stanie wojny z Niemcami, z jednej strony, a dwoma państwami niemieckimi — z drugiej.

Zdaniem rządu radzieckiego możliwe jest także zawarcie dwóch traktatów pokojowych: jednego z NRD i drugiego z NRF, przy czym podstawowe założenia obu układów zmierzają do normalizacji sytuacji w centrum Europy.

Propozycje radzieckie — podkreśla dziennik — znajdują zrozumienie i poparcie wśród szerokiej rzeszy światowej opinii publicznej, rządów i kierowniczych kół szeregu państw. Z rządem radzieckim zgadzają się w tej sprawie wszyscy wschodni sąsiedzi Niemiec.

Mocarstwa zachodnie nadal jednak odpowiadają odmownie na rozsądne propozycje rządu radzieckiego, nie wysuwając równocześnie ze swej strony żadnych propozycji w sprawie pokojowego uregulowania sprawy Niemiec; na pokojową inicjatywę państw socjalistycznych — pisze w zakończeniu „Prawda” — odpowiadają one nowym potęgowaniem hysterii wojennej i pobrząkaniem szabelką.

### Pracowita jesień

### naszego handlu zagranicznego

## Polska weźmie udział w międzynarodowych targach na terenie 32 krajów

Do sezonu wiosennym podczas którego polskie towary eksportowane były na licznych

targach międzynarodowych w różnych krajach, zbliża się obecnie nie mniej bogaty pod tym względem sezon jesienny. Nasze towary eksportowe oferować będzie Polska na kilkunastu targach o charakterze ogólnym — obejmujących wyroby różnych przemysłów, a także na znacznej ilości imprez branżowych.

Jeszcze w tym miesiącu nastąpi otwarcie Międzynarodowych Targów w Izmirze i Damaszku, gdzie nasze centrale handlu zagranicznego zorganizują stoiska w oficjalnych narodowych pawilonach polskich. Szczególnie mocny akcent położony zostanie na pokazanie naszych wzrastających możliwości w zakresie sprzedaży maszyn i urządzeń oraz innych wyrobów przemysłowych. W sierpniu nastąpi też otwarcie samodzielnych polskich wystaw w Kijowie i Rydze. Nasze centrale handlowe chcą bliżej zapoznać importerów z radzieckich Republik: Ukrainiejskiej i Lotewskiej z naszymi aktualnymi nowościami technicznymi w przemyśle maszynowym, w elektronice, w zakresie produkcji sprzętu medycznego, urządzeń pomiarowych i kontrolnych, narzędzi itp.

Kilka central uczestniczyć będzie w organizowanych w sierpniu w Australii targach ogólnohandlowych.

Wrześniowy pokaz polskich wyrobów eksportowych rozpocznie się naszym bogatym udziałem w Targach Brneńskich. Jest to jedna z najważniejszych tegorocznych imprez targowych dla polskiego handlu zagranicznego. Targi te bowiem przez swój specyficzny charakter (eksponacja poświęcona jest prawie wyłącznie wyrobom przemysłu maszynowego) stanowią dobrą okazję dla umocnienia kontaktów ze stałymi odbiorcami naszego sprzętu inwestycyjnego i dla zdobywania nowych rynków zbytu.

Polska będzie uczestniczyć także w Jesiennych Targach w Lipsku, które zgodnie z tradycją odbywają się również we wrześniu.

We wrześniu uczestniczyć też będziemy w Międzynarodowych Targach w Zagrzebiu i w Salonikach. Następną poważną imprezą z udziałem Polski to targi w Tunisie (w październiku) i Międzynarodowe Targi Przemysłowe w New Delhi (w listopadzie i grudniu br.). Wrzeszczę należy wymienić targi żywnościowe w Kolonii (NRF) poświęcone wyłącznie przemysłowi rolno-spożywczemu.

Jutro Kraków będzie pod wpływem obszarów podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Wiatr zmienny o prędkości 3-6 m/sek. Temperatura +23 do 26 st. C.

Łącznie w tym roku oferty eksportowe składają polskie centrale na targach w 75 miejscowościach 32 krajów.

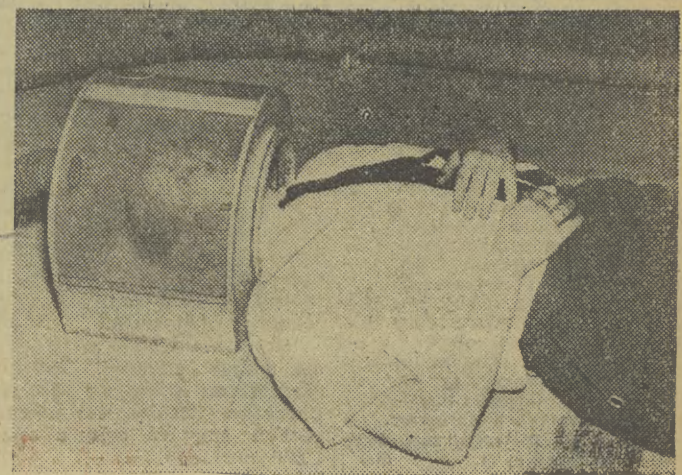
Aby uzyskać pełny obraz naszych tegorocznych planów wystawienniczych, należy przypomnieć, że 25 września otwarta zostanie największa ze wszystkich dotychczas organizowanych przez Polskę za granicą ekspozycja — pokaz wielkich możliwości eksportu przemysłowego w Pekinie.

Nie bez znaczenia jest fakt, że nasza wystawa trwać będzie także w dniach obchodzenia przez Chińską Republikę Ludową święta narodowego (1 października). Z tej okazji do ChRL przybędzie z całego świata szereg wybitnych osobistości i oficjalnych delegacji. Przewiduje się, że większość z nich zapozna się z naszą wystawą.

### Kwiaty dla miasta

Jutro o godz. 10 nastąpi wręczenie nagród konkursu „Echa” i Prezydium RN w m. Krakowie pn. „Kwiaty dla miasta”. Uroczystość odbędzie się w Sali Kupieckiej przy pl. Wiosny Ludów 3/4. Ogólna suma nagród ufundowanych przez Prezydium oraz Zrzeszenie Pryw. Właścicieli Nieruchomości wynosi 31 tys. zł. W konkursie przelano 3 tytuły domów laureatów oraz 9 wyróżnień. (co)

Fizjolog norweski Harald Andersen wybiera się jesienią — wraz z ekspedycją amerykańską — na pustynię Kalahari w Afryce. Celem wyprawy jest zbadanie, jak Hotentoci i Buszmeni mogą się dostosować do dużych skoków temperatury w zimie (sierpień — październik). Dni są przeważnie ciepłe, nocami jednak bywa bardzo zimno — tubylcy nie noszą nawet cieplejszej odzieży. Zdjęcie przedstawia próbę „aparatu oddechowego”, który służy ma do mierzenia oddechu mieszkańców Afryki. CAF



## Huta im. Lenina produkować będzie 9 mln ton stali rocznie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozpatrzył projekt uchwały w sprawie usprawnienia kooperacji przemysłowej, opracowany przez specjalnie w tym celu powołaną komisję.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wytyczne do założeń rozbudowy Huty im. Lenina, przewidujące powiększenie jej zdolności produkcyjnej do ok. 9 mln ton stali rocznie.

Powzięto również uchwałę w sprawie oszczędności metali nieżelaznych, która równocześnie przewiduje i ustala wytyczne dotyczące zastępowania metali nieżelaznych tworzywami sztucznymi

## Odnaleziono ramiona Wenus z Mi'o

### LONDYN

Jak donosi „Express Wiedzy” powołując się na korespondenta dziennika „Daily Mail”, ekspedycja archeologiczna, która od roku prowadzi poszukiwania na greckiej wyspie Milos odnalazła brakujące ramiona sławnej rzeźby Wenus z Milo. Ramiona te zaginęły w tajemniczych okolicznościach bezpośrednio po odnalezieniu posągu w 1820 roku.

Na czele ekspedycji stał Amerykanin greckiego pochodzenia, właściciel wielu restauracji w USA, Mathon Kyritsis.

Ramiona przekazane zostaną w tym tygodniu rządowi greckiemu. Posąg Wenus z Milo znajduje się obecnie w Luwrze.

## W nagrodę otrzymał kolację którą sam przyrządził...

W Zielonej Górze, w restauracji „Piastowska”, odbyła się impreza, podczas której ogłoszono wyniki konkursu — typowali konsumenci — na najlepszy w tym mieście zakład gastronomiczny.

Równocześnie urządzono tutaj błyskawiczny konkurs, dotyczący znajomości zagadnień gastronomii. Na nagrodę gospodarze imprezy przeznaczili: butelkę szampana, tort oraz kolację, przyrządzoną przez szefa kuchni restauracji „Piastowska”.

Laureatem błyskawicznego konkursu został szef kuchni... „Piastowskiej”.



Mjr Herman Titow rozmawia przez telefon z N. S. Chruszczowem po zakończeniu lotu kosmicznego w dniu 7 sierpnia br.

CAF — telefoto

# 17 wschodów i zachodów słońca w ciągu jednej doby obserwował drugi kosmonauta radziecki

MOSKWA

Wczoraj major Titow pozostawał jeszcze pod obserwacją lekarzy. Stan zdrowia Titowa nie budzi żadnych obaw. W poniedziałek po południu, wróciwszy po wylądowaniu, kosmonauta przespał się półtorej godziny (w Kosmosie spał 8 godzin), aby po obudzeniu się zakomunikować lekarzom, że czuje się świetnie, jakby to był zwykły dzień, a nie dzień powrotu z 25-godzinnej podróży poza Ziemię. Statek „Wostok-2” jest także „zdrowy i cały”. Titow oświadczył, że

pojazd nadaje się do ponownego lotu. We wtorek grupa dziennikarzy radzieckich spotkała się z Titowem w willi, gdzie kosmonauta nr 2 odpoczywa po trudach wyprawy. Razem z nim znajdował się tam również Jurij Gagarin. Titow powiedział reporterom, że jest bardzo zadowolony z przeprowadzonych przez siebie podczas lotu prób ręcznego sterowania pojazdem. Stery ręczne uruchomił on, zgodnie z programem, o godzinie 9.00 to jest w 60 minut po starcie. Statkiem kierowa-

ło się lekko, można go było orientować w dowolną stronę. „Kiedy sam sterowałem pojazdem — powiedział kosmonauta — czułem się prawdziwym pilotem”.

Titow jeszcze raz zapewnił dziennikarzy, że czuje się świetnie i znów jest gotów do pracy.

Odpowiadając na kolejne pytania, kosmonauta oświadczył m. in., że ma dziwne wrażenie, jakby w ciągu 25 godzin pobytu na pokładzie „Wostoka-2”, przeżył 17 dni i 17 nocy. Tyle bowiem razy obserwował wschód i zachód słońca w okresie jednej doby pobytu w Kosmosie. Major Titow podkreślił, że jeśli się chce polecieć w Kosmos, trzeba przede wszystkim znać astronomię, biofizykę i mechanikę — niebieską i tę zwyczajną. Każdy okres lotu, tj. zarówno start, jak stan nieważkości i lądowanie, ma swoje trudności i stawia przed kosmonautą różne wymagania. Major Titow oświadczył, że w czasie lotu dwa razy widział Księżyc (Gagarin go nie oglądał); Księżyc oglądany z Kosmosu wygląda jednak tak samo jak obserwowany z Ziemi; natomiast gwiazdy były jaśniejsze niż na Ziemi, zaś blask Słońca po prostu oślepił (jeśli się nań spoglądało przez nie zasłonięty iluminator).

Titow oświadczył dalej, że długotrwały stan nieważkości nie przeszkadzał mu w pracy. Program lotu wykonał kosmonauta w całej rozciągłości. Żadnych sensacji z powodu stanu utraty ciężaru nie odczuwał.

Titow potwierdził, że podczas lotu trochę zasnął (spisał pół godziny dłużej niż zaplanowano), ale to dlatego, że spał mu się w Kosmosie bardzo dobrze.

W czasie podróży dookoła Ziemi Titow w godzinach odpoczynku słuchał różnych radiostacji świata. Odbierał m. in. nadany przez radio Moskwy komunikat TASS o wystartowaniu „Wostoka-2”. Powiedział on, że lądowanie odbyło się bardzo łagodnie.

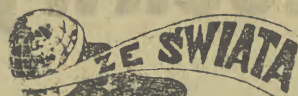
Cały świat żyje pod wrażeniem 25-godzinnego lotu majora Titowa po orbicie okołoziemskiej. To historyczne wydarzenie jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych oraz wypowiedzi naukowców, którzy wyrażają swój podziw zarówno dla drugiego kosmonauty radzieckiego, jak i ośmiętności naukowych i technicznych ZSRR. Panuje powszechne przekonanie, że lot Titowa jest zwiastunem bliskiej już podróży człowieka na Księżyc i wyraża się pewnością, że pierwszym mieszkańcem Ziemi, który wylądował na srebrnym globie, będzie kosmonauta radziecki.

## Szantażysta ujęty na „gorącym uczynku”

Liczne „wpadki” szantażystów, którzy zamiast spodziewanego okupu otrzymali kary

## Wychylając się z pociągu — poniósł śmierć

Podczas przejazdu pociągu pod mostem kolejowym przy ul. Grunwaldzkiej w Bydgoszczy 27-letni Zygmunt Krusiński, z zawodu elektromonter, wyszedł na platformę wagonu. Krusiński wychylił głowę poza wagon, uderzył o słup żelazny wskutek czego wypadł z pociągu — ponosząc śmierć na miejscu.



BERLIN

Agencja ADN donosi, że Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbędzie w piątek 19 posiedzenie swej obecnej kadencji. Na porządku dziennym tego posiedzenia figurują zagadnienia traktatu pokojowego.

WASZYNGTON

Prezydent Kennedy konferował 8 bm. przez półtorej godziny z Amerykańską Krajową Radą Bezpieczeństwa. Ani tematu narady, ani pełnego składu jej uczestników nie podano, przypuszcza się jednak, iż Rada omawiała sprawę Berlina.

CARACAS

Wiceminister spraw wewnętrznych Wenezueli Calos Andres Perez podał do wiadomości, że władze wykryły terrorystyczny spisek, który miał na celu zabójstwo przywódców partii i związków zawodowych oraz wprowadzenie zamieszania w kraju.

PARYŻ

Trybunał wojskowy Paryża zwolnił od winy i kary majora Perriera przyjaciela ostatecznego Lagallarde'a. Perrier był w czasie puczu kwietniowego adiutantem gen. Challe'a.

KAIR

Czwarty dzień trwa już w bejruckim porcie strajk żeglarzy. Na niołach narastają olbrzymie stopy towarów. Od wtorku żaden ze statków nie może już wylądować ładunku. Liczne okręty zdążające do Bejrutu zmieniły trasy, kierując się ku innym portom.

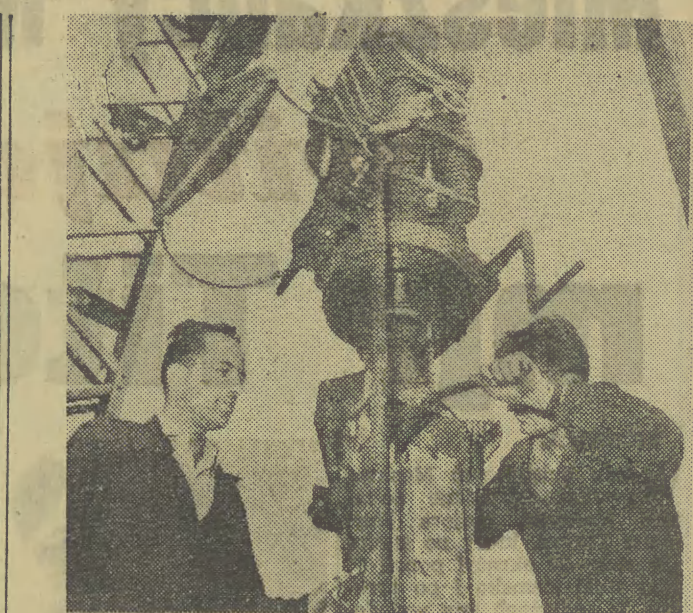
## Konkurent arki Noego

BERLIN

Konkurentem arki Noego stał się statek floty handlowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Halberstadt”. Statek ze 107 zwierzętami na pokładzie płynie obecnie przez Atlantyk z Havany do Rostocka. Wśród zwierząt znajdują się m. in. jelenie, krokodyle, węże, flamingi, pelikany, kormorany i inne okazy fauny.

JEROZOLIMA

8 bm. wznowiono tu proces Adolfa Eichmanna. W obecnej fazie procesu występuje prokurator generalny Hausner, którego mowa oskarżycielska obliczana jest na trzy dni. Następnie, po ewentualnej krótkiej przerwie, na przemawiać obrońca hitlerowskiego zbrodniarza adwokat zachodnoniemiecki Servatius. Po tych końcowych przemówieniach stron rozprawa ma się zakończyć. Jednakże ogłoszenie wyroku oczekiwane



WIBROMILOT

Wibromiły typ BC-3 jest urządzeniem stosunkowo niewielkim w porównaniu do używanych dotychczas urządzeń tego typu. Służą one do wibrowania i wyciągania (w zależności od potrzeb) różnych elementów budowlanych jak: pale drewniane, żelbetonowe, rury, ścianki Larsena, urządzenia żelbetonowe itp. Konstruktorami tego urządzenia są inżynierowie: Bohdan Kossowski, Czesław Trzeciak i Tadeusz Gawlik z Zespołu Doświadczalno-Konstrukcyjnego Przedsiębiorstwa Inżynierów-Morskich w Gdańsku. Ze względu na bardzo pomysłowe rozwiązanie i stosunkowo niewielki ciężar (1180 kg) BC-3 jest prawdziwą rewelacją. Nie też dziwnego, że interesuje się nim szereg importerów zagranicznych. Produkcję seryjną tego urządzenia rozpoczęły Zakłady Sprzętu Budowlanego w Solcu Kujawskim. Na zdjęciu: Pracownicy Zakładów Sprzętu Budowlanego w Solcu Kujawskim Roman Kowalski i Dionizy Simson przeprowadzają próby z wibromiłem BC-3.

CAF — fot. Okoński

## Zginął dowódca armii wyzwolenczej operującej w rejonie Algieru

PARYŻ

Francuskie dowództwo wojskowe w Algierii ogłosiło komunikat o śmierci Si Mohameda, dowódcy algierskiej Armii Wyzwolenczej operującej w rejonie miasta Algieru. Według komunikatu, Si Mohamed, który spędził noc z poniedziałku na wtorek w willi pod Blidą, poległ w bardzo gwałtownej walce, jaka wywiązała się między oddziałem powstańców a żołnierzami francuskimi. Francuzi użyli w tej walce moździerzy. W na pół zwałonej willi znaleziono później między zwłokami innych powstańców ciało Si Mohameda.

Si Mohamed miał lat 35. Od roku był naczelnym dowódcą jednostki tzw. Wilaya 4 odpowiadającej korpusowi armii, operującej w rejonie Algieru.

## Co słychać?

LIZBONA. Osiem byków wyrwało się z wagonów na stacji Oporto w Portugalii i zaczęło szarżować po ulicach miasta. Traf chciał, że w pobliżu odbywała się uroczystość pożegnania wojsk portugalskich, udających się do Angoli. Rozszalałe byki rozprężyły tłum zebrany na uroczystości i spowodowały panikę, w czasie której ponad 50 osób odniosło ciężkie rany. Po dłuższym poszukiwaniu zwierzęta zostały zastrzelone przez żołnierzy.

PARYŻ. Przechodnie na ulicach Marsylii byli zaskakowani widokiem mężczyzny, który gnał przed siebie w „stroju Adama” z przerwaniem na twarz. Jak się okazało, mężczyzna uciekł z sali operacyjnej miejscowego szpitala w momencie, gdy lekarze, po zastosowaniu miejscowego znieczulenia, zabierali się do przeprowadzenia operacji wycięcia wyrostka robaczkowego.

## Spełnione marzenia

Wybrano dwóch, ale poleciał jeden. Który? Obaj byli w formie. Obaj mogli polecieć. Komisja państwowa wybrała Gagarina, a jego przyjaciela zrobiono dublerem. Kosmonautą numer dwa, jak potem go nazwano. Gagarin powiedział potem o swym towarzyszu: „Stać go zapewne na więcej. Może dlatego nie wysłano go w pierwszy lot, zachowując do drugiego, trudniejszego”.

Przeżycia Titowa w roli dublera opisali we wtorek specjaliści korespondenci dziennika „Krasnaja Zwiezda”. Powtarzają oni m. in. pogłoski, że Herman mocno zazdrościł koleżce zaszokowanej. Inni świadkowie twierdzą, że zgodził się na rolę dublera bez żalu.

Pozostaje faktem, że obaj serdeczni przyjaciele razem

czekali na decyzję komisji, spali w jednym pokoju w ostatnią noc przed startem i razem, ubrani w jednakowe kombinezony, udali się autobusem na kosmodrom.

Gagarin, jak wiadomo, zachował się tam bardzo spokojnie, nie zdradzając żadnej tremy, natomiast jego koleżdy okropnie się denerwowali, a dubler — Titow zapalił nawet dla uspokojenia pierwszego w życiu papierosa.

Odręczenie nastąpiło dopiero w chwili startu. Potem Titow, jako pierwszy powitał swego towarzysza na Ziemi.

Titow wraz z innymi kandydatami do lotów obecny był na historycznym wiecu w Moskwie, kiedy to stolica ZSRR witała Gagarina. W pewnym momencie, któryś z nich nie wytrzymał i krzyknął na cały głos: „Zdrowo, Jura”, „Serwis, Jura”. Potem cała grupa wyszła na Plac Czerwony i włączyli się do wielkiej demonstracji. Ktoś krzyknął: „Do góry dublera”.

„Za co kochani? — zdziwił się Titow. Przecież ja nie latałem”.

„Nie szkodzi, polecisz. Może jeszcze dalej. Przyzwyczaj się”.

I oto marzenia kosmonauty numer 2 spełniły się.

## Co mówią o H. Titowie

JEGO OJCIEC

Pilny w nauce, lubił majsterkować, szczególnie budować modele samolotów. Pożerał wprost książki o przygodach, lubił literaturę piękną i książki techniczne. Od 3 roku życia jeździł na nartach. Marzył o zawołaniu pilota i... został kosmonautą.

KOLEDZY HERMANA:

Dośkonali kolega i gimnastyk. Nikt z nim nie wygrał w wyścigach kolarskich.

NAUCZYCIELE:

Uczył się na „dobrze” i „bardzo dobrze”. Wykazywał szczególne zdolności w matematyce.

JURIJ GAGARIN:

Jest doskonałym lotnikiem, cechuje go optymizm. Przeszedł taki sam trening, jak ja i na pewno zdolny jest do jeszcze większych czynów niż mój. Może właśnie dlatego nie wysłano go w pierwszy lot, rezerwując jego kandydaturę na inny, bardziej skomplikowany.

OLGA APECZENKO, dziennikarka radziecka

Drugi kosmonauta niczym nie ustępuje pierwszemu. Jest to tynny, wesoły chłopiec — jasną czupryną. Wszyscy twierdzą, że jest niezwykle zdolny. Pewien znany uczyony członek Akademii Nauk ZSRR, powiadał o nim: „On ma umysł badacza”. Potrafi rozdziać cytować z pamięci Puszkińa. Cytami wleczorami potrafi śpiewać arie z oper Czajkowskiego.

## „Dwaj panowie N” — nowy film polski

Reżyser Tadeusz Chmielewski („Ewa chce spać”, „Walec pikowy”) realizuje w zespole „Start” nowy film o tytule „Dwaj panowie N”, operatorem jest Jerzy Stawicki, kierownikiem produkcji Lutgierd Romański.

„Dwaj panowie N” — to oparta o rzeczywiste wydarzenia historia zdemaskowanego szpiega, długo uprawiającego bezkarnie swoją działalność. Charakterystyczny będzie dla filmu daleko posunięty realizm, do czego przyczynia się w okresie realizacji filmu konsultacje ze strony władz bezpieczeństwa.

Typowa w filmach sensacyjnych obfitość większych i mniejszych epizodów wpłynie na liczebność obsady aktorskiej. Po zakończeniu zdjęć próbnych główna rola kobieca w „Dwóch panach N” ma przypaść młodziutkiej debutantce

## KRONIKA wypadków

● Na al. 29 Listopada wpadł pod samochód rowerzysta Bolesław Cieślak, zam. Michałowice 67. Doznał on ogólnych obrażeń oraz przypuszcza się złamanie kości. ● W wypadku ulicznym na rogu ulic Stradom i Dietla motocyklista 32-letni Andrzej Mardyla, zam. Grunwaldzka 38, uległ ogólnemu potłuczeniu. ● Poważnych obrażeń doznał potrącony przez samochód na ul. Grodzkiej, jadący na motorze Julian Bereta, zam. w Nowej Hucie os. B-1 bl. 8. ● Na skraj w Michałowicach w wypadku drogowym odniósł obrażenia 51-letni Kacper Zaraneck, zam. Michałowice 55 i motocyklista 17-letni Stanisław Zaremba, zam. Biskupice 12. ● W PGR Raciborowice doznał zranienia obojczyka uderzony korbą traktora 24-letni Stanisław Hofman. ● Na ul. Pstrowskiej wypadła z tramwaju doznająca ogólnych potłuceń, 17-letnia Maria Pietrzyk, zam. przy ul. Zakopiańskiej 81. (hs)

W Ogródku botanicznym powstaje supernowocześniejsza piękna palmiarnia. Po pokonaniu wielu trudności (m.in. bardzo długo trzeba było czekać na sporządzenie przez przemysł specjalnych śrub) przystąpiono już (jak to widać na zdjęciach) do montażu konstrukcji aluminiowej.

Fot.  
W. Pawłowski



Maria Kwiatkowska

# Dopuszczmy naukę do głosu w sprawie krakowskiego Starego Miasta

W kilka lat po wojnie zjawili się w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Jarosławiu. Mówił o podziemnych chodnikach, ciągnących się pod miastem i o skutkach tego faktu — walących się i zagrożonych domach. Prosił o pomoc. A zwrócił się z tym do AGH — konkretnie do Katedry Giełbienia Szybów i Obudowy Górniczej, rozumując, że zjawiska występujące w Jarosławiu podobne są do wyrobisk typu górniczego.

Katedra, a konkretnie zespół prof. inż. Feliksa Zalewskiego — zajęła się tą sprawą, opracowując projekt podszkiczu chodników. Oczywiście uprzednio zbadano przyczyny, stwierdzając, że w związku z rozbudową sieci kanalizacyjnej, woda rozpoczęła lać się na lesy, które z kolei rozmały i przestały być mocnym gruntem. Zwrócono uwagę na fundamenty i piwnice, opracowano dokumentację i uratowano 22 domy.

Od tej chwili poczynił się lawina zamówień dla zespołu prof. Zalewskiego. Dobijał się Lublin, Tarnów, Złotoryja, Rzeszów. Różnie przebiegały sprawy zabezpieczenia starówek w różnych miastach, niektóre z nich jak np. Lublin, „odpadły” od AGH. Ale ostatecznie np. Rzeszów. I tu sytuacja była bardzo groźna. Prace badawcze wykazały istnienie podziemnych wyrobisk pod budynkami Starego Rynku, natrafiono też na dawne kilkunastoletnie piwnice. Po zbadaniu zagadnienia zespół Katedry Giełbienia Szybów i Obudowy Górniczej AGH wykonuje w tym roku prace zmierzające do praktycznego zabezpieczenia budynków na terenie Starego Miasta w Rzeszowie. Budynki te zagrożone są oddziaływaniem podziemnych wyrobisk i starych kanałów w połączeniu z upłynięciem gruntu pod fundamentami przez wody docierające z powierzchni lub nieszczelnych przewodów. Można przypuszczać, że do I kwartału 1972 r. będą podane sposoby zabezpieczenia i usunięcia możliwości powstania nowego zagrożenia dla wszystkich

zapadających się domów na Starym Rynku w Rzeszowie.

Kolejne wezwanie nadeszło do AGH z Kłodzka. Zespół prof. Zalewskiego odpowiedział na nie wystaniem ekipy, która obejrzała piwnice i fundamenty. Przystąpiono do przygotowania dokumentacji i już Rada Narodowa w Kłodzku, mając zabezpieczone fundusze, bierze się do pracy.

Drogi Czytelniku, czy nie zdziwiło Cię, że piszemy o Jarosławiu, Rzeszowie, Kłodzku, a nie piszemy o naszym podwórku krakowskim, o Starym Mieście, które przeżywa te same problemy w sposób znacznie bardziej nasilony? Każdemu chyba musi wydać się dziwne, że posiadając w naszym mieście uczelnię, katedrę i zespół wyspecjalizowany już w tym trudnym zagadnieniu, posiadający efekty pracy, nie sięgamy do jego doświadczenia. Wprowadzając swego czasu zwrócono się w tej sprawie do prof. Zalewskiego, pokazano mu kilka zagrożonych budynków przy ul. Floriańskiej, Rynku Głównym i Szewskiej, ale na tym sprawa się skończyła.

O ratowaniu krakowskiej Starówki mówi się i pisze niesłychanie wiele. Niestety jednak wydaje się, że projekty bardziej zbaczają w kierunku kosmetyki i unowocześnienia starych zespołów domów, grożących obecnie zawaleniem, niż w jedynie słusznym — w I stadium — zabezpieczeniu ich od strony piwnic, fundamentów, kanałów. Każdy chyba rozumie, że istnieje jakaś przyczyna walenia się lub zagrożenia starych budynków i od jej zbadania oraz usunięcia należy zacząć, w przeciwnym bowiem wypadku pięknie wyremontowane Stare Miasto może spokojnie osunąć się w podziemia. Wiemy o starych kanałach, czynnych i nieczynnych, znajdujących się pod zabudowanym centrum. Jak one wiodą, kąd i jaką funkcję pełnią — nie wie nikt. Mało tego — uważa się, że jest to zagadnienie nie do zbadania. Prof. Zalewski twierdzi co innego. Uważa on, że w ciągu ubiegłych trzech lat można już było sporządzić ich plany i dokumentację.

Ostatnie wiadomości z frontu walki o Stare Miasto mówią o przewidzianym zamuleniu starych kolektorów i kanałów, usytuowanych na nieznaczącej głębokości pod fundamentami zagrożonych domów, ale doświadczenie pracowników zespołu katedry AGH oraz liczne obserwacje

przez nich poczynione dowodzą, że ten sposób jest wysoce niewłaściwy i niebezpieczny. Podczas zamulania kanałów tą metodą doprowadzona wraz z materiałem podszkiczkowym woda będzie przenikała poprzez uszkodzone i popękane ściany kanałów pod fundamenty budynków, rozszerzy pustki, upłynięcia otaczające grunty, co może zapoczątkować dalsze nierównomierne osiadanie fundamentów i zwiększanie uszkodzeń. Naukowcy-praktycy uważają za jedynie słuszną koncepcję likwidację wyrobisk i kanałów podziemnych przez wypełnienie ich sztywną podszkiczką, utwardzoną chemicznie, co z powodzeniem zastosowano w analogicznych pracach w Jarosławiu, Kłodzku, a w najbliższym czasie — w Rzeszowie. Trzeba też myśleć o wzmocnieniu ścian budynków przez kotwienie metodą kłatkową — w razie potrzeby nawet całych bloków.

Zespół Katedry Giełbienia Szybów AGH ma już swoje wypracowane metody pracy. Naprzód idą grotolani, którzy sporządzają szkice wyrobisk. Katedra Miernictwa Górniczego przygotowuje plany podziemne, a po inwentaryzacji sporządza się plany przestrzenne. Nakładają się na siebie plany miasta z uszkodzonymi budynkami, plany podziemnych kanałów, plany fundamentów i na tej podstawie można uzyskać pewność co do przyczyn powodujących walenie się domów.

Naukowcy są przekonani, że można nie tylko uratować zasadnicze budynki, ale w wielu wypadkach także oficyny, które — choć zazwyczaj gorzej konserwowane i bardziej narażone na zniszczenie z powodu ścieków na podwórzach — nadają się do naprawy. Ostatecznie nie powinno podejmować się decyzji o ich nagminnym wyburzaniu, jeśli są możliwości ratunku dla setek istniejących izb. Wiza wyremontowanej i pięknie pomalowanej krakowskiej Starówki, pozbawionej oficyn, nasyconej światłem, nowoczesnie wyposażonej, jest oczywiście niezmiernie kusząca do realizacji. Ale naprzód trzeba mieć żelazną pewność, że to wyremontowane cudo, nie zawali się, a ponadto, że nie zostało stworzone ogromnym kosztem kilkuset rozebranych bez koniecznej potrzeby izb. W tej sprawie decydujący głos powinno się oddać nie marzeniom, ale nauce. I to, nim będzie za późno.

## Mózg elektronowy czyta

W jednym z przedsięwzięcia angielskich skonstruowano prototyp czytającego „mózgu elektronowego”. Maszyna ta, tzw. ERA, wypczona w cztery tysiące tranzystorów, przeznaczona jest do samoczynnego odczytywania i „zapamiętywania” zarówno cyfr, jak liter. Szybkość pracy maszyny wynosi ok. 300 wierszy na sekundę.

Nowa maszyna, zastępowana np. w pracach bankowych czy statystycznych, mogłaby — zdaniem specjalistów — zastąpić 180 pracowników.

## Przyczepa o 40 kołach

Przy budowie tamy na rzece Dez w Iranie, jedna z firm amerykańskich zastosowała największą z używanych dotychczas — przyczepę do traktora. Posiada ona 40 kół i można na nią załadować elementy o łącznym ciężarze 110 tys. kg. Ponieważ długość przyczepy wynosi 36 metrów, kierowcy dwóch traktorów — z których jeden ciągnie kołosa, a drugi go popycha — porozumiewają się ze sobą za pomocą telefonu.

Wysokość przyczepy można regulować także w czasie transportu za pomocą systemu hydraulicznego.

## Kartki z kalendarza

### Na kolei — bez zmian

Od czasów wynalezienia lokomotywy na przełomie wszystkich miesięcy letnich występują na kolejach tzw. „szczyty”. To znaczy, że pasażerów jest 5 czy 10 razy więcej niż w normalne dni.

Co robi kolej? Systematycznie zwiększa tabor pasażerski. Sytuacja poprawia się, owszem, ale bardzo powoli. Wiadomo, że ani w tym roku, ani w przyszłym ani nawet za 3 lata nie potrafimy jeszcze zapewnić wszystkim pasażerom miejsc siedzących w dniu 1 lipca czy 31 sierpnia.

Skoro jednak nie można na razie rozstrząsać skisku należałoby wszystkie wysiłki skierować na to, aby ułatwić i uprościć pasażerom i tak ciężką podróż. A wysiłku tego zupełnie nie widać...

Oto w pierwszych dniach bm. we wczesnych godzinach rannych urzędowała na Dworcu Gł. tylko jedna — a kasa, przed którą odczywiście formowała się olbrzymia kolejka. Niektóre pociągi (nawet dalekobieżne!) podstawiane są w ostatecznej dostawie chwili przed planowanym odjazdem powiększając zdenerwowanie pasażerów. Bilety I klasy sprzedaje się bez żadnych ograniczeń nawet nie informując pasażerów, że ze względu na tłok i tak najprawdopodobniej będą musieli całą drogę stać na korytarzu. Niektóre przedziały są rezerwowane a potem nie wykorzystywane i setkami kilometrów jadą zamknięte i puste...

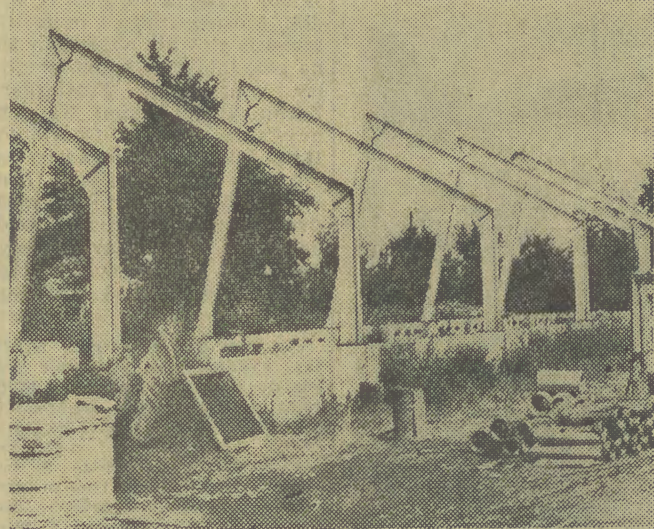
Takie i tym podobne niedomagania można by na pewno usunąć już teraz. Bo kiedy będziemy mieli wystarczającą ilość wagonów, zapewnienie wygody podróżnym nie będzie już stanowiło żadnej zastęgi... (wi)

## Nie junat, a...

Pisaliśmy niedawno, że polska fauna wzbogaciła się o nowego przedstawiciela. Jest nim drapieżny ssak, który przetrwał na terenie naszego kraju na Złoty Rzeki Radzieckiego. W notatce tej omyłkowo podaliśmy nazwę zwierzęcia. Zwać się ma jęz, a nie, jak zamieściliśmy, junat.

## Naiwnych nie sieją...

We Francji „działa” 34 tysięcy zawodowych wróżbitów przepowiadających przyszłość. Oblicza się, że w samym Paryżu udziela się dziennie 50 tysięcy „porad” tego rodzaju, wyciągając od naiwnych zawrotne sumy.



Stanisław Biel

# W schronisku na Strahlegghorn

(Korespondencja własna ze Szwajcarii)

Grindelwald, lipiec

Za skalnym murem Hörhli i Mettenbergu, rozciągają się olbrzymia kotlina, wypełniona lodowcami Grindelwald i Fiescher. Z powodzeniem można przyjąć, że kotlina ta ma kształt trójkąta, którego wierzchołek tworzy wąski przełom lodowca Untergrindelwald, a podstawę biegnącą w kierunku wschodniopółnocnym — wschodnim grań Mönch, Ochs, Agassishorn o długości prawie 10 km. Bok wschodni, krótszy, to znana nam już grań Hörhli — Eiger — Mönch. Ma on tylko 6 km. W boku zachodnim kulminuje Mettenberg, Schreckhorn i Lanterarhorn. Podobnie jak podstawa, ma on 10 km. Mniej więcej ze środka podstawy, ze szczytu Ochs odgałęzia się ku północy odnoga Pfaffenstöckli. Dzieli ona górne piętro kotliny na dwie części. Wschodnią wyznacza Oberer Reiser, a zachodnią — lodowiec Fiescher.

Tak lodowiec Fiescher jak Oberer Reiser spływają do lodowca Grindelwald. Na linii Pfaffenstöckli — Naselshorn Oberer Reiser wali się w dół olbrzymim lodospadem. Lodospad ten ma około 500 metrów wysokości; tworzy go płatanina porzastanych turni lodowych, które rozpada się, zasypując gruntem lodowym spore partie lodowca.

Strahlegghorn leży na wysokości 2968 m na skalnym ramieniu S rahlegghorn nieco powyżej miejsca, gdzie do Oberer Reiser wpływa od wschodu Schreckhorn.

Tyle danych topograficznych. Schronisko Strahleg ma tylko 30 miejsc noclegowych, ale chyba nigdy nie jest zapelnione. Gdy po 5 godzinach szybkiego marszu dotarliśmy doń, było w nim zaledwie kilka osób. Trzech młodych Szwajcarów, którzy chcieli wejść jutro na Finsterarjoch, jakiś przewodnik z Martigny z dwoma klientkami oraz, o dziwo, Niemiec — sąsiad z

campingu z kilkunastoletnim synem.

W tym miejscu muszę zaznaczyć, że turystyka w Alpach ma zupełnie inny charakter niż u nas. Trudno w ogóle mówić o turystyce masowej. W schroniskach, do których dostęp nie prowadzi przez lodowce, spotkać jeszcze można osoby przypadkowe, typowych, jakbyśmy u nas powiedzieli, „ceprów”. Na lodowiec rzadko kto, o ile nie jest alpinistą, zapuszcza się bez przewodnika. Lodowiec z jego szczelinami i trudnościami tworzy ucho igielne tutejszej turystyki.

Miejscowych alpinistów nie jest wielu. Wprawdzie prezes SAC — Grindelwald (Suisse Alpine Club), zapytany przez nas określił liczbę członków tutejszej sekcji na 200, to jednak jak sam podaje, większość z nich po Alpach nie chodzi już od dawna. Zresztą SAC nie jest organizacją alpinistyczną w pojęciu naszego Klubu Wysokogórskiego, charakterem swym odpowiada raczej dawnemu PTT (Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu) i zrzesza sympatyków gór.

Na przykładzie schroniska Strahleg, zbudowanego wielkim nakładem pracy i kosztów, w trudno dostępnym i niezbyt atrakcyjnym rejonie, widać jak daleko posunięty jest stopień zagospodarowania gór Szwajcarii.

Do najbliższej miejscowości Grindelwaldu 6 godzin męczącego marszu. Po drodze trzeba pokonać 500-metrowy próg doliny, po urwisku którego ubezpieczona klamrami ścieżka wije się, przekracza strumienie, wyprowadza na zerwy, mogące zdrowego człowieka przyprawić o palpitację serca. Odcinek ten trudnościami odpowiada tatrzańskiemu „Orlej Perci”. Jeśli idzie o znakowanie szlaku, to z powodzeniem można by było wysłać Szwajcarów na praktykę do Polski. Od czasu do czasu

mażnięcie czerwona farbą po skałe zastępuje starannie na białym tle umieszczone nasze znaki.

Dzisiaj całe zapoczątkowanie schroniska odbywa się drogą powietrzną. Co kilka dni na lodowcu obok schroniska ląduje „piper” (lodowcowy pilot Gaiger ma wielu naśladowców) z nowym ładunkiem prowiantów. Tak jest teraz. Schronisko Strahleg zbudowane zostało w 1910 roku. Kiedy nie znano jeszcze helikopterów i techniki lądowania na lodowcu. Jak więc zdołano przetransportować tutaj elementy konstrukcji tego drewnianego schroniska, ciężkie i niewygodne do przenoszenia?

(Ciąg dalszy na str. 4.)



Lodowiec Grindelwald i Schreckhorn

# Co robić, aby w kranie była lepsza woda?

Odpowiedź brzmi paradoksalnie: trzeba robić... mniej niż dotychczas! Taka bowiem konkluzja wynika z wynalazku mgr WANDY EWERTOWSKIEJ z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Opolu. Na czym polega istota tego na pozór nieprawdopodobnego twierdzenia?

Istotą wynalazku mgr Ewertowskiej (już opatentowanego) jest stwierdzenie, że do oczyszczania wody zupełnie wystarczą procesy fizykochemiczne i absorpcyjne, jakie zachodzą w filtrach piaskowych. Praktyka pokazała, że dzięki procesom natury fizykochemicznej — piasek posiadający własności katalistyczne, wiąże zanieczyszczenia wody, wytrącając z niej żelazo i mangan. Tym samym zbędne są specjalne agregaty odżelaziające.

Konkretny zysk z tego wynalazku uzyskano już w Opolu. Wynosi on 4 mln zł, o które zmniejszył się koszt budowy nowej stacji oczyszczającej wodę. Koszt urządzeń odżelaziających stanowi bowiem po-

łową kosztów całej stacji. Wydatnie poprawił się smak wody i jej klarowność. Łatwo to zrozumieć, skoro uprzednio woda przy zawartości 4,5 mg żelaza na 1 litr — odżelaziana była w 60 proc. Obecnie zaś wskaźnik ten wzrósł do przeszło 90 proc. Dobrodrojeństwo wynalazku odczuli mieszkańcy Opola także w postaci zwiększonych dostaw wody, które filtry przepuszczają obecnie o 50 proc. więcej niż uprzednio, gdy działał jeszcze odstawniony obecnie do lamusa — oddział odżelaziania wody. Jego eksploatacja pochłaniała 700 tys. zł rocznie.

O tym jak ważne jest należyte odżelazienie wody, mówią

dane Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. 75 proc. zakładów wodociągowych w kraju uzyskuje wodę z ujęć głębinowych tj. tych, w których wyznalezek może być stosowany. W ciągu roku dają one 450 mln litrów wody. Przy założeniu, że tylko 30 proc. tej wody jest niewłaściwie odżelazione — powoduje to straty, np. w energii elektrycznej, w wysokości 1.350 tys. kWh. Jeśli z tych 30 proc. wody, osadzić się będzie w sieci tylko 1 mg żelaza — to w każdym kilometrze wodociągów (jest ich w kraju 12,5 tys. km) pozostanie 10,8 kg żelaza. Koszt oczyszczania wodociągów wynosi ok. 15 proc. kosztów budowy nowych wodociągów. Wynalazek mgr Ewertowskiej zapewnił więc kolosalne oszczędności.

(BN-T PAP)



Sierpniowa niedziela ściągnęła nad Rabą tłumy publiczności.

## Nowości wydawnicze

Wacław Rzeżacz: Niebiańska kocha. Tłum. D. Ciepienko-Zielińska. Iskry. Str. 228. Cena 15 zł. Zbiór opowiadań znanego i doskonałego pisarza czeskiego.

J. P. Eckermann: Rozmowy z Goethem. Tłum. K. Radziwiłł i J. Z. Iłzer. PIW. T. I/II. Str. 500/500. Cena 70 zł. Najpopularniejsza książka o wielkim weimarskim poecie, napisana przez jego wieloletniego i wiernego sekretarza i wielbiciela.

K. J. Benes: Zaczarowany dom. Tłum. J. Bułakowska. Śląsk. Str. 511. Cena 28 zł. Interesująca powieść czeskiego prozaika.

Iwan Katajow: Zona i inne opowiadania. Tłum. Seweryn Poliak. Czytelnik. Str. 168. Cena 10 zł. Opowiadania z lat 1928-33 o bogatej tematyce, obejmującej różne środowiska i nastroje.

Tomasz Hardy: Z dała od zgletku. Tłum. R. Czekalska. Heymann. PIW. Str. 477. Cena 23 zł. Powieść z życia angielskich farmerów w XVIII w.

\*\*\*\*\*



Nie tak łatwo wypić przez smoczek ćwierć litra mleka, zwłaszcza, jeżeli... wyszło się już z wprawy...



Na mecie „pogoni za lisem”. W środku (oznaczony krzyżykiem) zwycięzca tej konkurencji — p. Marian Zbik z Krakowa. Fot. W. Pawłowski

## CIŁY WIECIEJE

„Włoski producent filmowy De Laurentiis ma przystąpić niebawem do nakręcania filmu ośmusetu na Babil. Jego zdaniem będzie to najdłuższy film, bijący pod tym względem wszelkie rekordy. Czas wyświetlania oblicza się łącznie na 10 do 12 godzin. Oczywiście całość podzielona będzie na trzy części. Realizację filmu rozłożono na pełne trzy lata i zakończenie prac przewidziane jest na koniec 1984 roku.

...na skutek trzyletniej kampanii, energicznie prowadzonej przez Japonki, w najbliższym czasie ukaże się tam ustawa, na mocy której pijacy będą pociągani do odpowiedzialności sądowej. Dotychczas wszelkie przekroczenia, popełnione po pijanemu, nie podlegały w Japonii żadnej karze, gdyż stan zamrozenia alkoholowego traktowano na równi z... chorobą umysłową.

# W schronisku na Strahleghorn

(Dokończenie ze str. 3)

Gospodarz schroniska, z wydatnym brzuskiem, mówiący tylko „Schwyzer Dutschem” (szwajcarska niemiecka) odpowiada nam na to pytanie:

— Schronisko zbudowano dopiero, gdy kolejkę na Jungfraujoch dociągnęto do stacji Eimert. Tunelami kolejki podwieziono materiał, potem przeciągnięto przez płaski kocioł lodowca Piescher i grzędą Zassenbergu, omijając tym samym próg. Była to ciężka praca... — wspomina.

Jak wynika z cennika, nocleg dla członków SAC (obaj z Mostowskim jesteśmy członkami sekcji Monte Rosa), kosztuje 1,5 franka. — Można wytrzymać! — oddychamy z ulgą.

24 lipca

Rankiem pogoda jest wspaniała. Z tarasu przed schroniskiem rozciąga się piękny widok. Mostowskiego i mnie interesuje głównie wznoszący się na południowy-wschód strzelisty wierzchołek Finsteraarhornu (4166 m n.p.m.). Na ten najwyższy szczyt Oberlandu Berneńskiego prowadzi od wschodu urwisty filar. Nim wiedzie jedna z najdłuższych dróg wspinaczkowych w okolicy. Filar ma 1100 metrów wysokości. Najkrótszy czas przejścia wynosi 15 i pół godziny.

Już pierwsze spojrzenie na filar wykazuje, że aktualnie jest nie do przejścia. Zalega go mnóstwo świeżego śniegu. Wybraliśmy się więc tylko na Strahleghorn, który osiągnęliśmy nie trudną wspinaczką o godz. 9-tej. Z tego niewysokiego punktu (3462 m n.p.m.) imponująco wysiada pobliski Lakteraarhorn i Schreckhorn. O 10-ej byliśmy z powrotem w schronisku. Przed odejściem czekała nas niemiła niespodzianka. Okazuje się, że w schroniskach szwajcarskich płaci się nie tylko za noc-

leg, dochodzą specjalne opłaty za pobyt w schronisku, za obsługę, za opał — mimo iż nie pamiętam, aby był tam chociaż jeden piec. W sumie zapłaciliśmy sumkę wielokrotnie przewyższającą tę, którą przewidywaliśmy.

W drodze powrotnej do Grindelwaldu zaskoczyła nas burza. Trwała ona długo. Gdy po dwu godzinach dotarliśmy do campingu, byliśmy zupełnie mokrzy, a góry pokrył całun świeżego śniegu.

STANISŁAW BIEL

## Odbudowano...

Problem dróg w Krakowskim jest stary jak świat. Stan dróg uległ pogorszeniu po zeszłorocznej powodzi, która wyrządziła szkody w wysokości ponad 100 mln zł. Mieszkańcy wielu osiedli i gromad podeszli do tej sprawy po gospodarsku. W oparciu o środki własne ludności i przy jej bezpośrednim udziale, w r. ub. odbudowano oraz dokonano konserwacji ponad 120 km dróg, 12 mostów i 22 przepustów (na rowach) długości 163 mb. Największe efekty uzyskały powiaty: dąbrowski, olkuski, tarnowski, brzeski, nowosądecki, nowotarski. (wz)

## Odpowiedzi Redakcji

Marian Rączka, Maków (1415). Serdecznie dziękujemy za życzenia przesłane z okazji 5-tysięcznego numeru „Echa”. Uwagi Pana na temat ankiety dla Czytelników wykorzystamy najprawdopodobniej już w jesieni br.

Ludwika Fuchs, Kraków (1430). Prosimy o ponowne osobiste zgłoszenie się do redakcji celem omówienia sprawy interesującej Pana.

L. P. Krosno (1416) 1. Bez zgody właściciela i władzy budowlanej (w opisanym przypadku najprawdopodobniej: Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prez. MRN) lokator nie ma prawa samowolnie dokonywać przeróbek w mieszkaniu. W tej sprawie należy zwrócić się do władzy budowlanej o ewent. wydanie nakazu rozbiórki. 2. Te same uwagi odnoszą się do samowolnej przebudowy i zajęcia drwałni.

Władysław Jakóbk, Kraków (1429). Na temat niezrozumiałej sytuacji w skupie opakowań szklanych pisaliśmy już niejednokrotnie. W tej chwili jednak rzeczywiście obowiązuje zasada, że skupuje się butelki monopolowe tylko z laktem i naleśnikami, ponieważ innych nie chcą przyjmować hurtownie. Nie znamy również placówki, która by skupowała słoiki po dzemach i przetworach owocowych.

# Nad Rabą i na Rabie bawili się uczestnicy „Sierpniowej niedzieli”

Prawie 4 godziny bawili się nasi Czytelnicy na kolejnej imprezie „Echa” i LPZ zorganizowanej na Zarabiu. W dniu tym ściągnęli nad jaz prawdziwe tłumy wycieczkowiczów, turystów i leśników. Wspaniale dopisała pogoda.

Na pierwszy ogień poszedł „konkurs z jajkiem”. Zabawa polegała na przeniesieniu krótkiej trasy z jajkiem na łyżce trzymanej... w ustach. Finalistą został p. Kazimierz Kosek.

Kolejnym konkursem był slalom kajakowy między ustawionymi na wodzie bramkami. Dodatkową przeszkodę na trasie stanowiła zmiana kajaków oraz przeniesienie go na krótkim odcinku po lądzie. Startowało 8 osad.

Specjalnie dla motorowerów zorganizowana została „pogoń za lisem”. Zawodnicy startowali pojedynczo i jechali nieznaną sobie trasą kierując się tylko wg rozsypanych koło skrzących... ziarenek ryżu. Zwyciężył Marian Zbik na motorowerze „Jawa”.

Tymczasem konferansjer Tadeusz Szybowski bawił publiczność innymi wesołymi konkurencjami. Pięciu panów zgłosiło się do wyścigu polegającego na jak najszybszym opróżnieniu butelki z mlekiem (przez smoczek!). Potem odbył się konkurs „szybkościowej” konsumpcji napoleoneków bez pomocy rąk. Wreszcie nastąpił wybór najpiękniej opalonej pary.

Końcowym akordem imprezy był turniej pływania na pontonach. Świetnie bawili się i zawodnicy i publiczność, ponieważ pontony ani rusz nie chciały utrzymywać równowagi i zawodnicy musieli przebywać trasę raczej obok nich niż na nich. Zwyciężyła osada: T. Bryliński i P. Rykała.

Uczestnicy wszystkich zawodów i konkursów otrzymali nagrody i upominki w postaci sprzętu turystycznego. Specjalne słowa uznania należą się myślenickim działaczom LPZ oraz kierownictwu przystani za przygotowanie całej imprezy.

Wszystkich tych, którzy dotychczas nie mogli uczestniczyć w naszych spotkaniach informujemy, że „Sierpniowa niedziela” na Zarabiu nie była naszą ostatnią imprezą w tym sezonie. O terminie i miejscu następnej zawiadomimy oczywiście naszych Czytelników. (eo)

## Prawo i Ty

# Patrz jak idziesz

Ostry gwizdek milicjanta... Przez skrzyżowanie, mimo czerwonych świateł, przebiega szybkim krokiem młoda panienka. Nadjeżdżający autobus PKS, by nie wpaść na nią, raptownie skręca, omal nie ocierając się o ruszający z przystanku (i obwieszony „winogronami”) tramwaj. Motorniczy gwałtownie hamuje... Wypadku uniknięto o przysłowiowy włos! Panienka, speszona nieco, rzucając niespokojne spojrzenia na groźnie patrzącego milicjanta, wraca z powrotem na chodnik...

— Pani przebiegała przez jezdnię wbrew przepisom, przy czerwonym świetle. Mandacik — dziesięć złotych!

— Ależ ja nie chciałam nic złego... Ja się zamyśliłam, nie spostrzegłam czerwonych świateł, zresztą — nie mam przy sobie pieniędzy...

— Niech się pani cieszy, że tylko na tym się kończy. Kierowca autobusu i motorniczy zachowali bowiem przytomność umysłu. Nie wiele brakowało, a spotkali byśmy się w sądzie. Pani by tam siedziała na ławie oskarżonych... Jako przestępca!

Milicjant ma słuszość.

Nie zdajemy sobie nieraz sprawy, przechodząc nieprawidłowo przez jezdnię, naruszając porządek ruchu ulicznego, czy łamiąc — na pozór niegroźnie — przepisy komunikacyjne, nawet jako pieszy przechodzień, iż możemy w ciągu jednej sekundy stać się sprawcą poważnego przestępstwa.

Wbrew bowiem rozpowszechnionym — i mylnym — poglądom, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo na jezdni spoczywa tylko na kierowcach pojazdów, również i zwykły „szary” przechodzień może się znaleźć przed sądem w charakterze oskarżonego, jeżeli wskutek swej lekkomyślności spowodował wypadek. W języku urzędowym nazywa się to „sprowadzeniem niebezpieczeństwa w komunikacji lądowej” — i określenie jest, jako przestępstwo z artykułu 215 kodeksu karnego. Sprawcę obciąża się odpowiedzialnością za sam fakt wywołania niebezpieczeństwa, za samo zachowanie się, które spowodowało katastrofę; rozmiar i skutki tej katastrofy nie muszą mieć bezpośredniego wpływu na winę i wymiar kary wobec oskarżonego.

Osobie, na której ciąży zarzut spowodowania kata-

strofy komunikacyjnej, nie pomoże naiwne tłumaczenie się, że nie chciała nic złego, że nie przypuszczała, iż dojdzie do katastrofy, że stało się to nieumyślnie. Poza bowiem wypadkami spowodowanymi katastrofą z wyraźnej czyjejś złej woli: przez złośliwość, zemstę, rozmyślnie szkodnictwo, rażące zaniedbanie służbowe, sabotaż lub tp., prawo nasze karze tu również nawet nieumyślność w działaniu. Gdy wyniknie więc z czyjejś przyczyny poważny nieszczęśliwy wypadek, nieumyślność nie usprawiedliwia sprawcy — i nie chroni go przed postawieniem wobec sądu.

Dlatego pamiętajmy o tym „na codzień”, zachowując ostrożność na każdym kroku, przestrzegając przepisów zwłaszcza w miejscach publicznych, na jezdni, podczas jazdy tramwajem, koleją itp. I nie o burzajmy się na milicjanta, jeśli nas kiedyś skarci lub nawet mandatem przywoła do porządku. Bo nigdy nie wiadomo, czy właśnie nie dzięki temu ostrzeżeniu uchroniliśmy się od zaleźnienia się na ławie sądowej — w charakterze oskarżonego za spowodowanie wypadku!

JERZY PARZYŃSKI

9

sierpnia

Środa

Romana

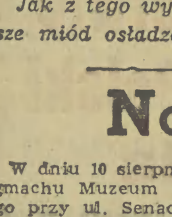
Juliana

## Słuszne pretensje Wydziału Zatrudnienia pod adresem zakładów pracy

**IDAC**  
**ULICAMI**  
**KRAKOWA**

Gorzki miód

WSAM-ie na rogu ul. Dietla i Boh. Stalingradu klientka kupowała miód. W chwili, gdy wzięła stoik do ręki, aby zobaczyć dlaczego cały ocieka miodem z brzękiem wypadło dno i zawartość popłynęła na ziemię. Mało kłopotu — to jeszcze obługa kazała za miód zapłacić. Jak z tego wynika nie zawsze miód osadza życie. (mk)



## Nowe wystawy

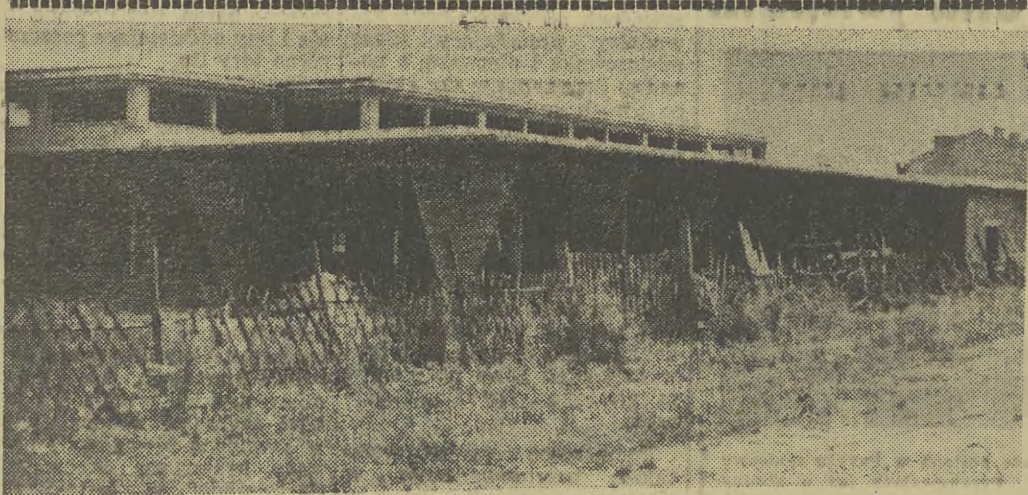
W dniu 10 sierpnia o godz. 12 w gmachu Muzeum Archeologicznego przy ul. Senackiej 3 (wejście od ul. Poelskiej) otwarta zostanie wystawa pt. „Kontakty zagraniczne Muzeum Archeologicznego w zakresie służby oświatowej”. Wystawa daje przegląd materiałów

### Notatnik krakowski

\* Losowanie premii mieszkaniowych PKO odbędzie się 10 bm. o godz. 9 w gmachu przy ul. Wielopole 19 II p., pokój 209. Losowanie będzie publiczne i niewątpliwie zainteresuje posiadaczy mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO.

fotograficznych dotyczących nowoczesnej ekspozycji muzeów świata, obraz architektury gmachów muzealnych oraz zawiera publikacje na temat form pracy oświatowej w muzeach na świecie. Materiały powyższe zostały zebrane dzięki wymianie książek z kilkudziesięcioma instytucjami muzealnymi w kraju i za granicą.

\* Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zaprasza na otwarcie 17 wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki ogólnopolskiej grupy twórczej „Zachęta”. Otwarcie odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 18 w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4.



Przy Szpitalu im. Narutowicza znajduje się w budowie nowoczesna pralnia, która będzie zdolna wyprać 1200 kg bielizny dziennie. Ponieważ budowę pralni rozpoczęto jeszcze w maju 1959 r. przeto najwyższy już czas, by Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego jak najszybciej dobiło do finiszu z pracami przy tej inwestycji. Na zdjęciu: fragment hali pralni. Fot. W. Pawłowski

## Z kroniki MO

W biuletynach Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie znowu zarejestrowano kilka poważnych wypadków drogowych spowodowanych przez motocyklistów. W Czańku k. Żywca jadący na motorze Mieczysław Krawiec potknął przechodzącą przez jezdnię Marię Ogórek. Ciężko ranna zmarła na miejscu. Motocyklista został zatrzymany przez milicję. Inny

motocyklista Jan Przewowarezyk, prowadząc pojazd w stanie nietrzeźwym w Głowicach (pow. Żywiec), zderzył się z ciągnikiem miejscowego kółka rolniczego. Motocyklista poniósł śmierć. Tragicznie zakończyła się jazda na rowerze dla znajdującego się w stanie nietrzeźwym Bolesława Michalika. Znalezione go ciężko rannego, prawie nieprzytomnego na szosie Paszyna — Nowy Sącz. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono u niego wstrząs mózgu i mimo zabiegów lekarzy nie utrzymał go przy życiu.

\* Podczas kąpieli w Wiśle w miejscowości Odmęt (pow. Dąbrowa Tarnowska) utonął 13-letni Józef Siereni, którego zwłok na razie nie wydobyto.

\* W kilku wypadkach zastosowano areszt wobec osób biorących udział w bójkach. Pod zarzutem spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała znalazł się Józef Rogoź z Suliszowej (pow. Olkusz). Został aresztowany Józef Kaganek ur. w 1934 r., zamieszkały w Siedliszowie (pow. Dąbrowa Tarnowska) podejrzany o używanie noża w czasie bójki. Prokuratura Powiatowa w Olkuzu wydała nakaz aresztowania Wiesława Chłudka, obwinionego o zadanie ciosu nożem.

chęciach nic nie wychodzi! To raz, a dwa... Zdarzają się reklamacje emerytów, którym w opóźnionym terminie doręcza się pieniądze. Wina ponosi już nie poczta ale ZUS względnie Kolej, które przy wybijaniu adresów na przekazach używają starych, wytartych matryc. Rezultat jest taki, że latwiej odczytać hieroglify niż napis na przekazie. Jakże są nasze wnioski w związku z obydwojoma uwagami? Bardzo proste — Poczta musi częściej zmieniać pióra w obsadkach i atrament w kalamarzach, ZUS — częściej wymieniać matryce. Inaczej — adresowane do ogółu hasła pozostaną tylko hasłami! (mar)

## Co - Gdzie - Kiedy

### Teatry

KLUB ZZK 19.15 „Lowcy głów” (od lat 16). MUZYCZNY 19.15 „Księżniczka czardasza”. Pozostałe — nieczynne.

### Kina

APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Podrywacz” (fr.). CASSINO (Bity pod Lenino) 20.30 „Podrywacz” (fr.). ISKIERKA (Żywiecka 44) 17.30 19.45 „Miasto bez wody” (radz.). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Mein Kampf” (szwedz.). ME. GWARDIA (Lubiesz 15) 15.15, 17.45, 20.15 „Złoto Neapolu” (wł.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Przed nami zakręt” (radz.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Ruda Julka” (fr.). WARSZAWA 15.30, 18, 20.30 „Garsoniera” (USA). WOLNOSC 16, 19.30 „Anatomia morderstwa” (USA). WRZOS (Zamojsk 50) 15.45, 18, 20.15 „Tajemnica sztyfu” (rum.). UCIECHA, ZUCH — nieczynne. MELODIA (Zwierzyniecka 1) 16, 18, 20 „Bitwa pod piramidami” (radz.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Rozstanie” (pol.). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Prawo morza” (bulg.). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Tajemnica puderniczka” (CSRS). SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) 20.15 „Proszę za mną” (fr.). DOM ZOLNIERZA (Lubiesz 48) 15.45 „Ostatnie akordy” (USA). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Dramat w Kosmosie” (radz.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30 20 „Kapelusz pana Anatola” (pol.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 17

1 19 „Na tropie przemytników” (duńsk.). TEĆZA (Praska 52) 19.30 „Porte des Lilas” (fr.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska) 17 1 19 „Kastrola” (węg.). KINA W NOWEJ HUCIE SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Champion” (USA). AKTUALNOSCI 16.15, 17.30 „Opowieść o Trnawie” (bulg.). 19.15 „Statek z dynamitem” (rum.). ŚWIATOWID 16, 19.30 „Pożegnani z bronią” (USA). MAŁA SALA 17 1 19 „Rekiny finansjery” (fr.). SFINKS (Majakowskiego 3) 15.45, 18, 20.15 „Normandia — Niemem” (radz.-fr.). SYRENA-leśne (Park Młodości ZMS) 20.15 „Wakacje z Moniką” (szw.). BALLADYNA — (Grębalów 19.30 „Meldując posłuszenie” (CSRS).

### Telewizja

Środa. Godz. 18.10 Teatrzyk dla przedszkolaków. 18.40 „Klub Myszy Miki”. 19.30 Dziennik. 20 Progr. publicyst. 20.35 „Drzewko mądrości” teleturniej. 21.05 „Aktorka księcia pana” — film radz. Od lat 16. Czwartek. Godz. 17.50 Młodz. program publicyst. 18.45 Polska Kronika Film. 18.25 z cyklu: „Sonaty instrumentalne W. Hulewicz”. 18.55 „Klasy” magaz. film. 19.30 Dziennik. 20 „Poskromienie złośnicy” — komedia. UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

### Wystawy — Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (godz. 9—13). HISTORYCZNE, św. Jana 12, Stala ekspozycja. „Zbiory z dziejów m. Krakowa” (11—19 — wstęp wolny). SUKIENNICZE: „Galeria malarstwa polsk. w. XVIII i XIX” (10—15). SZOLAY-SKICH, Pl. Szczepański 9, „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV—XVIII” (10—15). DOM MATEJKI Floriańska 41 (10—15). NARODOWE, Al. 3 Maja 1: „Wystawa przemysł. artyst. od XI—XVIII w. Galeria malarstwa polsk. od w. XIX” (12—19). SMOLEŃSK 9, „Militaria polskie” (13—19). ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22-1 Senacka 3 (10—13). STARA BOŻNICA, ul. Szeroka, „Wystawa dzieł kultury i zagłady Żydów” (12—20 — wstęp wolny). DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3, „Wystawa akwarel S. Stopkowej” (10—18). MUZEUM LENINA, Topolowa 5, „Wystawa 300-lecia polskiej prasy krakowskiej” (10—18). SALON TPSP, Nowa Huta, Al. Róż 3, „Wystawa prac Łajosa Wincze z Budapesztu oraz Wasilii Iwanowa z Sofii” (10—18).

### Dziury

CHIRURG.: Kopernika 40. INTERN.: Kopernika 15. NEUROLOG.: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 38. LARYNGOL. Kopernika 23. GRZYMICZY dla kobiet: Wola Just., dla mężczyzn: Prądnicka 80. BIEGUNOWY dla dzieci: Strzelecka 2. POGOT. MILIC. tel. 0-7, STRAŻ POŻ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9. POGOT. RATUNK. PODGORZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAŻ POŻ. tel. 433-33.

### Apleki

Dietla 76, Rynek Gł. 45, Lubiesz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Petrowskiego 27. Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

### Radio

NA SRODE Godz. 16.45 Polki i marsze J. Straussa. 17.00 Dziennik\* kr. 17.15 Popularny koncert symfon. 18.05 Aud. dla młodzieży. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Na tematy międzynarodowe. 19.00 Wiadomości. 19.05 F. Łabuński: II Sonata fortep. 19.21 „Nos” słuch. wg Gogola. 20.03 Nowe piosenki polskie. 20.30 Radioreklama. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Ork. Tan. PR. 22.10 „Zstąpił do piekła” — opow. St. R. Dobrowolskiego. 22.30 Festiwal w Bergen — 1961. 23.34 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości. NA CZWARTEK Godz. 5.50 Wiadomości. 5.56 Muzyka. 6.10 Aud. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.40 „Z piekłem po traju”. 9.00 Muzyka francuska. 9.30 Radziecka muzyka film. 10.30 Kultura plinie poszukiwana. 10.50 Aud. oświatowa. 11.05 Muzyka baletowa. 11.35 „Z nowości wydawniczych” — fel. 11.45 Melodie tan. 12.05 Wiadomości. 12.15 Problemy ekonomiczne. 12.30 Maroweckie melodie. 15.00 Wiadomości. 15.05 Utwory fortep. Szymanowskiego. 15.30 Aud. dla dzieci

## Remont ulic w dzielnicy Grzegórzki

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z siedzibą przy ul. Wojewódzkiej prowadzi obecnie kapitalne remonty kilku ulic na terenie dzielnicy Grzegórzki. Dzięki zobowiązaniom podjętym przez załogę, ukończono już nową nawierzchnię na ul. Modrzewskiego na odcinku od ul. Mogińskiej do Rakowickiej. Do wykonczenia pozostał jedynie chodnik. KPRD wznowi tam prace po podłączeniu do ciągu kanalizacyjnego szkoły podstawowej. Stanie się to do 15 bież. miesiąca. Do końca sierpnia natomiast przewiduje się ukończenie drugiego odcinka ul. Modrzewskiego od Rakowickiej do Bosackiej, gdzie obecnie ustawia się kamienne krawężniki. KPRD prowadzi również remont ul. Misiolka, która — o ile dopisze pogoda — gotowa będzie jeszcze w tym tygodniu. Do ułożenia pozostały chodniki i nawierzchnia asfaltowa. W przyszłości — o ile kredyty pozwolą — przewiduje się remont ul. Sołtyka i Koliątaja, a potem myśli się o budowie nawierzchni na dalszym odcinku ul. Zaleskiego od ul. Grunwaldzkiej do Szoferskiej. Byłoby to bardzo pożądane,

ponieważ dobiegają już końca prowadzone przez Miejski Zarząd Ulic i Mostów prace w ul. Zaleskiego na odcinku od Al. Marchlewskiego do Chłopskiego.

Przyznać należy, że roboty prowadzone przez KPRD na terenie dzielnicy Grzegórzki pod kier. Jerzego Syguły przebiegają szybko i sprawnie. (mk)

## Kto pomoże w identyfikacji?

22 lipca znaleziono w Zakopanem zwłoki nieznanego mężczyzny. Rysopis: ok. 40 lat, wzrost 1,75 m, falisty ciemne włosy, twarz pościąga, oczy niebieskie. Mężczyzna ubrany był w zieloną bluzę dżelchową i podobne spodnie, szarą koszulę, złote skórzane sandały, na głowie posiadał beret. Przy zwłokach znaleziono książkę pt. „Zagadka Dunkierki” z biblioteki „Tygrysa”. Z zapisów zmarłego wynika, że był on żonaty i miał dwóch synów, jednego o imieniu Andrzej. Ktośkolwiek mógłby pomóc w identyfikacji zwłok proszony jest o zgłoszenie się do najbliższej jednostki MO lub Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie przy pl. Szczepańskim 5 pok. 105.

## Międzynarodowy Festiwal Piosenki także w Krakowie

Wielu miłośników piosenki było już skłonnych wyjechać do Sopotu na organizowany tam z końcem bm. I Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Oczywiście nikt nie chce powstrzymywać od odbycia tak miłej wycieczki, jednak

pragniemy zakomunikować, że całość tej atrakcyjnej imprezy (połączonej z konkursem) będziemy mieli okazję obejrzeć na miejscu: w krakowskiej Hali Wisły w dniach 6 i 7 września br. Tak licznego „najazdu” piosenkarek i piosenkarzy (z 20 krajów) naszaстрада nie przeżywała chyba nigdy.

Piosenki festiwalowe mają już wszyscy z radia i telewizji. Zainteresowanie sopockim festiwalem jest duże chociażby z uwagi na wielki konkurs z tysiącem nagród. Do „Expressu Wieczornego” organizatora tego konkursu wpływa codziennie setki ankiet.

Część muzyczną tej wielkiej imprezy wypełni zespół Jerzego Matuszkiewicza, a zapowiadają być może w tak bogatym (i uroczym) gronie piosenkarzy odnajdzie nową rewelację do „rewii piosenek”.

Oprócz wielkiej ankiety z tysiącem nagród Kraków będzie miał na imprezie dodatkową atrakcję konkursową — tym razem z inicjatywą redakcji „Kuriera Polskiego” i „Pagartu”. Trzeba tylko (na specjalnej karteczce z nazwiskami występujących piosenkarzy i piosenkarerek) wpisać nazwisko najlepszego wykonawcy. Cenne nagrody zostaną rozdane między wszystkich uczestników konkursu. (az)

## W tym roku większy zapas ziemniaków i jarzyn

Jesienią ubiegłego roku mieszkańcy Krakowa poprzez zakłady pracy zakupili łącznie 23 tysiące ton ziemniaków. Płość ta okazała się wystarczającą i plan tego roku zakłada zakupienie 24 tys. ton. Ponieważ jednak na wiosnę wystąpiły braki w dostawach dla handlu detalicznego, w tym roku zapas ziemniaków przeznaczonych na ten cel będzie większy niż w roku ubiegłym o 3.000 ton. Również zapas warzyw przeznaczonych na zaopatrzenie ludności zwiększy się o 300 ton. (bz)

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2, II p. TELEFONY: red. nac. i sekretariat 246-78, sekretarz odp. 580-93, dział miejski i Nowej Huty 219-45, 546-34, dział sportowy 543-58, dział łączności z Czytelnikami 542-53. Poza tym centrala 23560-64 łączy na numery wewnętrzne: 22-sekretariat, 40-zecznia, 41-depesze, WYDAWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 555-65, 585-11, 595-40. WARUNKI PRENUMERATY: mies. 12,50 zł, kwartalnie 37,50 zł, półrocznie 75 zł, rocznie 150 zł. Prenumeratę przyjmują: urzędy pocztowe nadawcze-oddawcze (posiadające doręczyli) oraz delegatury i oddziały „Ruchu” (nie kioski) do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Zgłoszenia na prenumeratę zagraniczną przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, Wilcza 46, nr PKO 1-6-100924, nr telef. 84-958. OGŁOSZENIA przyjmują: Biuro Ogłoszeń, Kraków, Wiślna 2, tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Krakowska 23, tel. 650, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 10, tel. 501, Chorzów, Al. Lenina 55, tel. 839, Nowa Huta, Plac Centralny — Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, I p., tel. 41-7-50. Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1



# Czy Wisła pokusi się o remis z Lechią?

## Mecz Cracovia-Legia przełożony na 16 bm.

Jeszcze nie zdążyliśmy ochłoniąć po licznych niespodziankach, których dostarczyła nam pierwsza seria jesiennych spotkań piłkarskich w ekstraklasie, a już dzisiaj za kilka godzin oczekujemy nowych emocji. Słowo to nie oddaje jednak rzetelnej prawdy, bo poziom rozgrywanych spotkań nie jest rewelacyjny. Ba, chwilami wydaje się nam, że każdy przeciętny widz po kilku treningach mógłby dokazać tej samej sztuki co nasi ligowcy, ale to tylko pozory.

Poziom i postępy naszych piłkarzy to problem złożony, który nie sposób omówić w krótkiej zapowiedzi przedmeczowej. Nawet w obszernej relacji. Niemniej, co by się nie mówiło czy pisało, piłkarstwo pasjonuje licznych zwolenników sportu, którzy utyskując po każdym meczu, po kilku dniach spieszą na następny.

Ale do rzeczy... Co czeka nas w drugiej serii jesiennych

spotkań? Niestety, w Krakowie nie będziemy świadkami żadnego spotkania, gdyż zapowiedziany mecz Cracovii z Legią Warszawa został przełożony na 16 bm.

### WISŁA GRA WE WRZESZCZU

Piłkarze Wisły już w poniedziałek spakowali walizki i wyjechali do Gdańska, gdzie na boisku we Wrzeszczu zmierzą się z jedenastką Korynta.

Mecz z Lechią nie będzie dla wiślaków łatwy, gdyż gospodarze poczynili w ostatnim okresie spore postępy. Odczuła to na sobie drużyna stołecznej Legii, która w niedzielę przegrała z Lechią w Warszawie 0:1, a zwycięstwo gdańszczan mogło wypaść jeszcze bardziej przekonująco.

Lechia to już nie ten zespół, który określano popularnie mianem „murarzy”. Oczywiście, że najmocniejszą bronią tej jedenastki jest gra defensywna, w której zaporą trudną do przebycia jest stoper Korynt. Ale gdańszczanie z łatwością przyswoili sobie teraz umiejętności przechodzenia z obrony do kontrataków, w których tacy szybcy zawodnicy jak Wieczorkowski, czy Gadecki są bardzo trudni do upilnowania.

### SLABA FORMA DEFENSYWY

Tymczasem występ wiślaków na Wybrzeżu przypadł w najgorszym momencie. W chwili, kiedy poprawnie grająca jeszcze niedawno obrona wykazuje teraz niebezpieczne rysy wystarczą kilka szybszych ataków przeciwnika, aby posypały się bramki. Na domiar wszystkiego trener M. Gracz nie może znaleźć w bramce godnego następcy Leśniaka. W tej sytuacji nastroje w obozie krakowskim przed dzisiejszym spotkaniem w Gdańsku są więcej niż mroczne.

### TOTEK

W ostatnim tygodniu gry klubowej Tote-Lotek stwierdzono 57 rozwiązań z 5 trafieniami, wygrane po 34,636 zł, 4,318 rozwiązań z 4 trafieniami, wygrane po 457 zł oraz 93,935 rozwiązań z 3 trafieniami, wygrane po 28 zł.

rowe. Remis byłby niewątpliwym sukcesem wiślaków.

— Czy zajądą jakieś zmiany w drużynie w porównaniu do meczu z Polonią Bytom? — zwracamy się do członka sekcji piłkarskiej TS Wisła — p. St. Voigta.

— Trener M. Gracz zabrał na mecz następujących zawodników: bramkarzy — Tynora i Karczewskiego, obrońców — Rodaka, Kawulę, Budkę, pomocników — Michela i Zelmana oraz napastników — Machowskiego, Sykta, Kmiecika, Miceusza, Studnickiego, Manieckiego i Lacha.

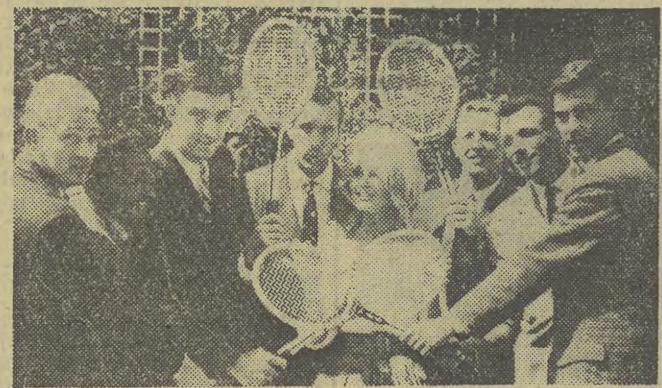
Zmiana może więc nastąpić jedynie w ataku a ten nie grał przecież w niedzielę najgorzej. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że był najsilniejszą formacją w drużynie.

### POLONIA BYTOM GRA Z RUCHEM

Z pozostałych spotkań najciekawiej zapowiada się mecz bytomskiej Polonii z Ruchem, który odniósł kilka sukcesów podczas ostatniego tournée po Francji. Mecz ten może w dużej mierze zadecydować o przyszłym układzie czołówki a nawet o tym, która z drużyn ma większe szanse na wywalczenie wicemistrzostwa Polski.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Lech — Odra, Zawisza — ŁKS, Stal Mielec — Stal Sosnowiec oraz Górnik — Polonia Bydgoszcz. W dwu pierwszych faworytami są goście, natomiast w pozostałych — gospodarze. Czy tak będzie rzeczywistość, okaże się dopiero dzisiaj wieczorem. (JAF)

## Ich siedmiu i ona jedna...



W dniach 11—17 sierpnia rozegrane zostaną w Paryżu tenisowe mistrzostwa świata zawodowców. Przebywający już w stolicy Francji tenisiści słynnego „Cyrku Kramera” złożyli wizytę w studio, w którym Brigitte Bardot kręci swój nowy film „Prywatne życie”. Po zaproszeniu filmowej gwiazdy na uroczyste otwarcie mistrzostw świata, gwiazdorzys teniści pozwolili fotoreporterom do wspólnego zdjęcia z popularną „BB”. — Na zdjęciu od lewej: Hoad, Segura, Mc Kay, Gimeno, Brigitte Bardot, Trabert, Haillet i Buchholz.

## M. ADOGAŃSKI MORDERSTWO NAD LEMANEM

jako jasnowidz. Trzeba panu wiedzieć, że mam naprawdę zdolności paranaturalne. Patrzę: wśród widzów na sali jest znajoma twarz. Uprzytomniłem sobie że to Bauer, tylko jakiś odmieniony, elegancki, pozujący na bogatego cudzoziemca.

— Może to też było jasnowidzenie na odległość? — powiedział Bridel z lekką ironią.

— E, pan żartuje, inspektorze i odnosi się do mnie sceptycznie. Nie potrzebowałem jasnowidzenia na odległość, bo on był tuż, na tej samej sali. Nie miałem ochoty z nim się spotkać, ale on podszedł do mnie przed lokalem, gdy tylko wyszedłem po seansie; trudno było się wymówić. Poszliśmy razem na piwo, no i od słowa do słowa przyszło do tego, że mi zaproponował współpracę.

— Chciał panu dopomagać w jasnowidzeniu? — Nie, to nie on ofiarowywał mi swoją pomoc, tylko chciał, abym ja pomógł mu w jego wyczynach. „Pan się marnuje” — tłumaczył mi — „kto ma takie zdolności w palcach, ten mógłby zarabiać nie setki, ale tysiące i setki tysięcy. Robilibyśmy razem, to by się opłaciło i panu i mnie”. Odmówiłem mu oczywiście, ale nie rozstaliśmy się źle. „Jeszcze się pan namyśli” — powiedział Bauer. Teraz opowiem panu jak to było w willi Malta.

— Może pan chce odpocząć? — przerwał mu Bridel.

Schmidt machnął ręką i roześmiał się gorzko.



Piłkarze gdańskiej Lechii odnieśli w ostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo ekstraklasy nieoczekiwane zwycięstwo nad stołeczną Legią 1:0 a dzisiaj grają z Wisłą. Na zdjęciu fragment spotkania Legia — Lechia.

Fot. CAF

## ECHO SPORTOWE

W dniach 11-13 VIII na pływalni Cracovii

## Po dziesięcioletniej przerwie pływackie mistrzostwa Polski znów w Krakowie

W nadchodzący piątek (11 bm.) na pływalni Cracovii przy al. 3 Maja rozpoczyna się pływackie mistrzostwa Polski w konkurencjach indywidualnych kobiet i mężczyzn. Na starcie zobaczymy całą czołówkę krajową w liczbie 160 zawodniczek i zawodników reprezentujących 31 klubów.

A więc po dziesięcioletniej przerwie (ostatnie mistrzostwa Polski rozegrane zostały w Krakowie w 1950 r.) będziemy

znów świadkami emocjonujących pojedynków naszych najlepszych pływaczek i pływaków.

Poszczególne konkurencje mistrzostw rozegrane zostaną systemem eliminacji, a wyścigi na 800 m i 1500 m stylem dowolnym seriami na czas. W zawodach startować będą zawodnicy posiadający klasę mistrzowską i pierwszą, a ponadto dopuszczono do startu po dwóch zawodników klasy II z każdego klubu. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, najliczniej obsadzonymi konkurencjami będą wyścigi na 100 i 200 m stylem klasycznym kobiet oraz na 100 m stylem dowolnym mężczyzn. Do tej ostatniej konkurencji zgłoszono aż 34 zawodników. Najslabiej natomiast obsadzone są konkurencje w stylu motylkowym kobiet, gdzie np. na 100 m zgłoszono tylko 12 zawodniczek.

Początkowo projektowano także przeprowadzenie w Krakowie mistrzostw Polski w skokach do wody z wieży i trampoliny. Niestety, rozebrane przed 4 laty na basenie Cracovii przyrządy konieczne do tych konkurencji do tej pory nie zostały ponownie zainstalowane. Tak więc mi-

## 840 milionów jenów na Igrzyska Olimpijskie w Tokio

W związku z organizacją Igrzysk Olimpijskich w 1962 r. przez Japonię, rząd tego kraju wyasygnował na koszty związane z odpowiednim przygotowaniem wszystkich przygotowań i samej imprezy sumę 840 milionów jenów.

Japoński Komitet Olimpijski postanowił powołać specjalną międzynarodową komisję, która zajmie się przeniesieniem znicza olimpijskiego z Grecji do Japonii. Organizatorzy przyszłych Igrzysk proponują, aby znicz przeniesiony został według starożytnej „Drogi Jedwabnej”, której trasa prowadzi przez Chinę.

strzostwa w skokach musiały przeniesić na pływalnię w Bielsku.

Krakowskie władze pływackie w celu właściwego przygotowania tej poważnej imprezy powołały specjalny komitet organizacyjny, który w zasadzie wszystkie prace doprowadził już do końca. Cracovia, na której basenie odbędą się zawody, bardzo czynnie włączyła się do prac związanych z mistrzostwami, doprowadzając basen i urządzenia pomocnicze do jak najlepszego stanu. M. in. dokładnie oczyszczono basen, pomalowano linie i liny oddzielające poszczególne tory itp.

Organizatorzy starają się, aby uczestnicy zbliżających się mistrzostw wywieźli z Krakowa oprócz wartościowych rezultatów sportowych także miłe wrażenie.

Zawody rozpoczynają się będą codziennie o godz. 10. Wyścigami eliminacyjnymi, a po południu o godz. 17 przeprowadzane będą finały.

Mistrzostwa zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. O tym kto będzie startował, kto broni mistrzowskich tytułów i z jakimi szansami weźmą udział w zawodach pływackich i pływacy krakowscy zapoznamy Czytelników w jutrzejszym numerze „Echa”. (LANG)

## W telegraficznym skrócie

WICHY. Po dwóch dniach finałowego spotkania tenisowego o Puchar Galea Francja prowadzi z Hiszpanią 3:1 zapewniając już sobie zdobycie pucharu. Trzecie miejsce wywalczyła reprezentacja Włoch, która prowadzi z Belgią 3:0.

OSŁO. W czasie międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego z udziałem reprezentantów USA Beatty przebiegł 1500 m w 3,40,2 min. Budd osiągnął w biegu na 100 y — 9,3 sek., a Boston skoczył w dal 8,17 m. Warto nadmienić, iż w jednym z nieznanie przekroczonych skoków Amerykanin osiągnął odległość około 8,40 m. Rzut oszczepem wygrał Norweg — Resmussen — 81,03 m.

HELSINKI. Na rozgrywanych tu IX Igrzyskach Olimpijskich sportowców głuchoniemych rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne. Bardzo dobrze spisała się Polka — Nieszporek, ustanawiając w rzucie oszczepem rekord świata głuchoniemych — 37,42 m. Ponadto pionem zawodów były 3 dalsze rekordy świata oraz wiele rekordów krajowych. Polacy zdobyli oprócz złotego medalu Nieszporek dwa srebrne i 4 brązowe medale.

## Dziękujemy...

...szczypiornistom Cracovii za pozdrowienia przesłane ze zgrupowania kondycyjnego w Wiśle.

— Gdzież ten osobnik teraz się obraca? — Czekaj pan, powolutku, jak mówił dentysta wracając nerwowemu pacjentowi. Otóż Bauer doszedł do przekonania, że nad Lemanem będzie miał więcej okazji, a może wolał przerzucić się w taką okolicę, gdzie policja nie poznała się jeszcze na jego talentach. Dość, że wyjechał nad Leman. Wtedy to właśnie żona go rzuciła, czy to przez skrupuły sumienia, czy też przez obawę ryzyka, nie wiem. Ale cóż, świat jest mały, jak mówiła biedronka, choć dokoła dyni. Nie minął rok, aż tu znów spotkaliśmy się wszyscy troje.

— Gdzie? — Coś pan taki niecierpliwy? Wszystko co mówię okazuje się ważne w swoim czasie, przekona się pan. Otóż Bauerowa nazywa się teraz mademoiselle Miche Tanagra, mieszka w Lozannie i zarabkuje występując w drugorzędnych nocnych lokalach. Widział ją pan kiedy? Nie? Pan się zanadto szanuje, żeby bywać w takich lokalach. Dobra. Otóż mademoiselle Miche zawarła ostatnio bliższą znajomość ze znanym piosenkarzem, Marcelem Delhorbe. No cóż, dla niej to awans społeczny. Co do jej prawowitego małżonka, Freda Bauera, to nie wiem, jak się teraz nazywa, ani gdzie ma swoją główną melinę.

— A jednak wspominał pan przed chwilą, że spotkaliście się znów we troje.

— Pan ma dobrą pamięć, inspektorze. Tak powiedziałem i wcale tego nie cofam. Zaraz i o tym opowiem.

— Czy widział go pan w Lozannie?

— Nie w samej Lozannie, ale nad Lemanem i to nie jeden raz. Ostatniego spotkania z nim nie zapomnę do końca życia. Przecież to on tak mnie urządził, inspektorze!

— On, Fred Bauer? Pan jest tego pewien?

— A jakże, on! Ale opowiem po kolei. Otóż jakieś pół roku temu miałem występ w Montreux

50)

— Inspektorze kochany, ja już od wczoraj, od południa jestem tam samo przytomny, jak prezydent Stanów Zjednoczonych. Po prostu udawałem, ażeby odpocząć i wszystko sobie przypomnieć dokumentnie. Przecież wiedziałem, że sprowadzą mi na kark policję. Zresztą słyszałem, co siostrzyczka szeptała z doktorem. Oni tylko czyhali na to, żebym zaczął z nimi gadać przytomnie. A ja wolałem nabrać jeszcze trochę krzepy, zanim zacznęcie mnie po kolei maglować.

— Widzę, że z pana jest mężczyzna z głową na karku — zauważył Bridel.

— Pewno, że tak. Trzeba umieć sobie radzić, inspektorze. Raz zgłupiałem na chwilę, no i patrz pan, jak mnie ten drab zrobił. Teraz niech pan uważa, opowiadam dalej. Jak odbywała się zabawa, kto na niej był, jakie było tło, to wszystko policja z pewnością już wie nie gorzej ode mnie, nie potrzebuja wyjaśniać. Przejdę od razu do krytycznej godziny. Gdzieś około północy weszła do namiotu Vega Orell. Miała na rękę pieszka. Przecież psiak! Żeby nie on, może by jeszcze żyła, kto wie. Zaledwie usiedliśmy, ona tu, ja tam, pomiędzy nami na tacy kociołek z wodą namagnetyzowaną, aż tu kundel się wyrwa i przewraca kociołek. Woda leje mi się na kolana i na dywan. Zrywamy się na nogi, pani Orell i ja, ona chwytając psiaka i mówi: „Bardzo przepraszam, każę zanieść do domu tego dzikusa”. Podaje psa służącej, która była przed namiotem, a ja wychodzę z pustym kociołkiem, żeby napełnić go przy fontannie.

— Przepraszam, że przerywam. Czy pan poszedł tylko po wodę, czy też zatrzymał się pan gdzieś po drodze? Może pan jeszcze coś załatwił, albo rozmawiał z kimś, tak że nieobecność pana się przeciągnęła?

(Ciąg dalszy nastąpi)